

HIGIENA ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH

ALOJZY RAMISZ, STANISŁAW ŚWIĘCH

Wrocław

Włośnica u trzody chlewnej i dzików na terenie województwa wrocławskiego w latach 1958—1960

Zapoczątkowana przez prof. Kozara na łamach „Medycyny Weterynaryjnej” (nr 6, 1961) dyskusja nad włośnicą wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie, tym bardziej, że problem ten w ciągu ostatnich lat nie stracił na swojej aktualności. Niniejszy artykuł traktujemy jako dalszy ciąg tej dyskusji, z tym że przedstawia on pewne dane z zakresu inwazjologii włośnicy u świń i dzików na terenie województwa wrocławskiego i m. Wrocławia w latach 1958—60, z uwzględnieniem występowania włośnicy w miejscowościach przygranicznych oraz przywozów trzody chlewnej z innych województw.

W woj. wrocławskim stosunkowo rzadko stwierdza się włośnicę u świń: w latach 1958—60 ilość stwierdzonych przypadków wynosiła średnio 0,006%. Interesujące z inwazjologicznego punktu widzenia jest występowanie włośnicy w poszczególnych powiatach województwa. Jak wykazały to własne obliczenia statystyczne większość przypadków włośnicy w latach 1958—1960 stwierdzono w powiatach graniczących z Czechosłowacją. Nie chcemy na tej podstawie wyciągać jakichś daleko idących wniosków, niemniej jednak ciekawe byłoby sprawdzić, jak wygląda sytuacja w pasie przygranicznym innych województw oraz w Czechosłowacji. Nie stwierdzono natomiast włośnicy w latach 1958—60 w powiatach wzdłuż granicy północno-wschodniej województwa wrocławskiego. Jedyny wyjątek pod tym względem stanowi powiat Bolesławiec gdzie w 1960 r. stwierdzono 7 przypadków włośnicy. Przypadki włośnicy stwierdzono głównie w rzeźniach, gdzie poddawano ubojowi trzodę chlewną sprowadzaną z innych województw. Procentowo w latach 1958—60 sprowadzono następujące ilości trzody chlewnej: 1958 — 32% ogólnej ilości poddanych ubojowi świń, w 1959 r. — 34,5%, zaś w 1960 tylko 24%. Największy procentowy udział w sprowadzonej trzodzie chlewnej posiada woj. kieleckie, bo 53,6%, dalej idzie woj. łódzkie 26,5%, poznańskie 6,7%, koszalińskie 6,5%, zielonogórskie 4,3%, szczecińskie 2%, opolskie 0,4%. Trzoda chlewna sprowadzana z innych województw była kierowana tylko do 8 zakładów mięsnych a mianowicie: Wrocławia, Wałbrzycha, Swidnicy, Legnicy, Kłodzka, Jeleniej Góry, Dzierżonowa i Bolesławca.

Występowanie włośnicy u świń sprowadzanych z innych województw przeanalizowano dokładnie w rzeźni wrocławskiej. W 1958 r. w rzeźni tej włośnice zostały stwierdzone w 6 przypadkach, z czego w 4 przypadkach pochodziły z woj. kieleckiego, 1 — woj. łódzkiego i 1 — z woj. wrocławskiego. W 1959 r. włośnice stwierdzono w 9 przyp. z czego 7 przyp. pochodziło

z woj. kieleckiego, 1 — z woj. poznańskiego i 1 — z woj. wrocławskiego.

W oparciu o badania w Zakładach Mięsnych we Wrocławiu można przypuszczać, że większość przypadków włośnicy na terenie woj. wrocławskiego (ok. 60%) stwierdzona została u świń pochodzących z woj. centralnych, głównie z kieleckiego (przesłanych przez POGZwRz w Garbatce). Dla wyjaśnienia podaje się, że woj. kieleckie zostało zaliczone przez Kozara (Wiad. Parazyt. 1959, nr 2/3) do drugiej grupy, w której ilość przypadków stwierdzonych włośnicy waha się od 100 do 700 rocznie.

Ponadto należy zaznaczyć, że uwidacznia się pewna zależność występowania przypadków włośnicy od ilości sztuk trzody chlewnej, sprowadzonej z innych województw, np. w 1960 r. sprowadzono o 10,5% trzody chlewnej mniej niż w 1959 r., przy czym zanotowano również o 38% mniej przypadków włośnicy.

Na uwagę zasługuje sytuacja w powiecie Bystrzyca. Jest on powiatem najbardziej wysuniętym na południe, graniczącym z trzech stron z CSRS. W powiecie tym w 1958 r. stwierdzono 15 przypadków włośnicy (40% ogólnej liczby przypadków w 1958 r.) zaś w 1959 roku 10 przypadków (około 23% ogólnej ilości przypadków). Należy przy tym zaznaczyć, że w powiecie tym poddaje się ubojowi trzodę wyłącznie z terenu powiatu.

W latach 1954—61 odstrzelono ogółem 10.000 dzików. Z powyższej liczby 4.002 sztuki tj. ok. 40% dzików zbadano w Państwowym Przedsiębiorstwie Leśnej Produkcji Niedrzewnej „Las” we Wrocławiu — nie stwierdzając włośnicy. U 60% dzików pozostałych w dyspozycji myśliwych trudno ustalić, czy były wśród nich sztuki opadnięte włośnicami.

W wyniku przeprowadzonych badań nad włośnicą na terenie woj. wrocławskiego u świń i dzików nasuwają się następujące uwagi.

Na terenie woj. wrocławskiego stwierdzono w latach 1958—60 przypadki włośnicy głównie w powiatach południowych, graniczących z Czechosłowacją oraz w zakładach mięsnych, gdzie była poddawana ubojowi trzoda chlewna pochodząca z województw centralnych. Należało by więc przeprowadzić podobne badania w pasie przygranicznym z Czechosłowacją i innymi województwami. Powinno również zwrócić się większą uwagę w badaniach trzody chlewnej pochodzącej z przerzutów z innych województw, zwłaszcza z woj. kieleckiego.

Przeprowadzone badania wykazują, że dziki nie stanowią na terenie woj. wrocławskiego rezerwuaru włośnicy.

Adres autora: dr Stanisław Święch Wrocław, ul. Asnyka 11.

TEODOR PUSTÓWKA

Mysłowice

Włośnica świń w rzeźni w Mysłowicach w latach 1945—60

Włośnica jest ciągle jeszcze w Polsce zoonozą o dość poważnym znaczeniu epidemiologicznym. Również i na terenie woj. katowickiego notowano po wojnie masowe zakażenia włośnicami. Woj. Stacja San. - Epid. w Katowicach stwierdziła na tym terenie w 1947 r. w

Raciborzu zachorowanie 300 osób. W Bytomiu w 1954 roku zakażenie 88 osób i w Siemianowicach — 52 osób. W 1958 r. w Chorzowie stwierdzono zachorowanie 14 osób a w Zabrze 25 osób. Największa epidemia zanotowana została w 1959 r. w Zabrze, gdzie zachorowało około 600 osób.

W związku z tym opinia publiczna za pośrednictwem prasy została zaalarmowana, a ludność ostrzeżona przed nabywaniem mięsa z nielegalnego uboju. Władze administracyjne natomiast zostały zmuszone do wprowadzenia szeregu rygorystycznych przepisów zastrzegających przeprowadzanie badania co do włośni i mięsa w terenie. Na tle tych zagadnień jako rzeźnik lekarz weterynarii postawiłem sobie pytanie, czy częstość występowania włośnicy w rzeźni ulega zwiększeniu, czy też maleje, biorąc pod uwagę ilość badanej trzody chlewnej i stwierdzone przypadki włośnicy.

Za podstawę do tych rozważań posłużyły wyniki badania w Rzeźni Z.Ms. w Mysłowicach w ciągu 16 lat (od 1945 do 1960 r.) oraz ilość stwierdzonych przypadków włośnicy w tym czasie. Badany materiał obejmujący 514.964 świń został podzielony na dwie grupy. Pierwszą grupę liczącą 253.206 świń poddano ubojowi w latach 1945—1954. Drugą grupę — w latach 1955—1960 i liczyła ona 261.758 sztuk. Szczegółowa statystyka przedstawia się jak na tabelach.

Porównując te dwie grupy stwierdzić można, że w grupie I, liczącej 253.206 świń stwierdzono w ciągu 10 lat 71 przypadków włośnicy, zaś w II grupie, liczącej więcej sztuk niż w pierwszej (261.758) w ciągu 6 lat stwierdzono tylko 46 przypadków włośnicy.

Z powyższych danych wypływa wniosek, że mimo zwiększonej liczby ubitych świń, nasilenie włośnicy zmalało. W pierwszej grupie jeden przypadek włośnicy występował przeciętnie na 3.400 ubitych świń, a w drugiej grupie jeden przypadek włośnicy przypadł dopiero na około 5.680 świń. Wyniki badań można zaobserwować również w ten sposób: W I grupie na 10.000 zbadanych świń przypadają 3 sztuki dotknięte włośnicą, co wynosi 0,03%, natomiast w grupie II na 10.000 zbadanych świń przypada 1,7 sztuk włośnicowych, co stanowi 0,017%.

Fakt zmniejszenia się nasilenia włośnicy, mimo zwiększonych ubojów, jest świadectwem skuteczności przeprowadzanych kontrolnych badań trychinoskopowych.

Reasumując powyższe, wydaje się uzasadniony pogląd, że istnieją optymistyczne przesłanki ku temu, że

I grupa (uboje świń w latach 1945—1954)

Rok	Ilość świń ubitych	Ilość przypadków włośnicy
1945	260	71
1946	1.821	
1947	10.432	
1948	20.640	
1949	21.247	
1950	39.087	
1951	44.140	
1952	37.464	
1953	37.824	
1954	40.289	
Razem	253.206	71

II grupa (uboje świń w latach 1955—1960)

Rok	Ilość świń ubitych	Ilość przypadków włośnicy
1955	41.571	7
1956	45.888	5
1957	47.035	5
1958	40.421	4
1959	35.530	6
1960	51.313	19
Razem	261.758	46

w przyszłości włośnica będzie coraz rzadszym zjawiskiem w naszym kraju.

Adres autora: dr Teodor Pustówka, Mysłowice, ul. Katowicka 17.

FIZJOLOGIA I PATOLOGIA ROZRODU

L. JAŚKOWSKI, D. BIWEJNIS-KŁOSOWSKA, S. KORYCKI

Badania nad konserwowaniem nasienia buhaja VI. Próby poprawy warunków konserwacji nasienia w temperaturze pokojowej

Z Zakładu Fizjologii Rozrodu i Laktacji Instytutu Fizjologii i Żywnienia Zwierząt oraz z Zakładu Inseminacji i Zwalczenia Bezpłodności Instytutu Weterynarii w Bydgoszczy *)

Kierownik: prof. dr LECH JAŚKOWSKI

Dotychczasowe doświadczenia prowadzone przez nas nad przydatnością praktyczną rozcieńczalnika „Illini” wykazały z jednej strony, że nasienie rozrzedzone wymienionym rozcieńczalnikiem i przetrzymywane w temperaturze pokojowej, zachowuje zdolność zapładniającą na poziomie zapewniającym wyniki unasienniania nie gorsze, niż dotychczasowe metody konserwacji przez okres 3—5 dni, z drugiej jednak strony wykazały, iż w przebiegu konserwacji następował stopniowy spadek zdolności zapładniającej nasienia wynoszący przeciętnie 4—5% na dobę

(Jaśkowski, 1958; Jaśkowski, Biwejnisk-Kłowska, Wałkowski, 1958; Jaśkowski, 1960; Jaśkowski, Biwejnisk-Kłowska, 1960), przy czym w okresie letnim był on o wiele większy, niż w innych porach roku.

W międzyczasie ukazało się szereg doniesień dotyczących mniej lub więcej udanych ulepszeń metody przechowywania nasienia w temperaturze pokojowej. I tak Van Demark i Bartlett (1958) podali, że zmiana stosunku podstawowych składników rozcieńczalnika „Illini”, a mianowicie zwiększenie zawartości dwuwęglanu sodu do 0,83%, glikozy do 1,2% i zmniejszenie zawartości cytrynianu sodu do 0,09%, ponadto zaś dodatek 10 mg% katalazy oddechowej podnosi prawie dwukrotnie właściwości konserwujące rozcieńczalnika „Illini”.

*) Praca niniejsza była częściowo finansowana z funduszy Laboratorium Doświadczalnego Państwowego Zakładu Unasienniania w Bydgoszczy, kierowanego przez dra J. Majewskiego.